

Operetkowy dotychczas zamach stanu w Wenezueli przejmie Południowe Dowództwo US Army?

16 maja 2019

Gdy John Bolton, jeden z najbardziej niebezpiecznych podpalaczy świata, który pełni w tej chwili funkcję doradcy ds. bezpieczeństwa Donalda Trumpa, obmyślał obalenie legalnego rządu Wenezueli i zastąpienie go amerykańską marionetką, przez chwilę nawet nie wątpił w rychłe powodzenie swoich zamiarów. Niemniej, przeliczył się. Nie pomogło nawet wsparcie zbrodniarza wojennego Elliota Abramsa, Nieudolne próby przeprowadzenia zamachu stanu przeciw rządowi Nicolasa Maduro trwają od stycznia br. Czy USA sięgną po rozwiązanie ostateczne, tj. wojnę napastniczą?

Przypomnijmy, przypadkowy, niemal nieznany prawicowy ekstremista Juan Gerardo Guaidó Márquez 23 stycznia br. ogłosił się tymczasowym prezydentem Wenezueli i sam się na ten urząd zaprzysiągł. Tego samego dnia poparcie dla tego człowieka wyraził, przekręcając komediowo jego nazwisko, w specjalnej odezwie Mike Pence, wiceprezydent USA. W następnych tygodniach podobnie postąpiły różne państwa klienckie Stanów Zjednoczonych.

Postępowano zgodnie ze sprawdzoną taktyką. Wykonawcy woli Waszyngtonu próbowali, wpisawszy się w schemat niekiedy uzasadnionych wybuchów społecznego niezadowolenia, a niekiedy protestów sponsorowanych, wykorzystać silną społeczną polaryzację do politycznego przesilenia, które poparłaby część wojska, dzięki czemu zaraz po przejęciu władzy można by zacząć stosować krwawe represje. Tym razem strategia ta zawiodła i to kilkukrotnie.

Zasadniczą przyczyną niepowodzenia planów Boltona, żyjącej

kopii archetypu amerykańskiego jastrzębia, wydaje się być błędna ocena poparcia jakim Nicolas Maduro wciąż cieszy się w Wenezueli, pomimo – trudno tego nie zauważyć – bardzo słabego zarządzania krajem. Wygląda na to, że Bolton i Abrams uwierzyli we własną propagandę na temat Wenezueli. Armia jest wciąż lojalna wobec legalnych, demokratycznie wybranych władz w Caracas, a społeczeństwo popiera prezydenta i jego rząd jako kontynuatorów rewolucyjnego procesu zapoczątkowanego pod koniec lat 90-tych przez Hugo Chaveza, który on sam nazwał Rewolucją Boliwariańską.

Zamach stanu, który przy pomocy wystruganego z banana Guaidó próbuje przeprowadzić Waszyngton przybrał rozmiary do tego stopnia kuriozalne, że po ostatnich próbach prowokacji sieci społecznościowe zalały tzw. memy, na których, na przykład, fotografię telefonującego „prezydenta tymczasowego” podpisano „Mamo, czy możesz po mnie szybko podjechać do Caracas? Mój zamach stanu znów się nie udał!”.

Sytuacja ta, o czym informują amerykańskie media, zaczęła dokuczać Donaldowi Trumpowi, który miał nawet narzekać na to, że Bolton „chce wmanewrować mnie w wojnę”. Niestety, jest to wcale możliwe.

Wczoraj spotkanie przedstawiciela opozycji związanej z „tymczasowym prezydentem” z admirałem Cragiem Fallerm, dowódcą SOUTHCOM, zostało potwierdzone.

Spiritus movens tych działań jest niejaki Carlos Vecchio, człowiek, którego Guaidó określa mianem „ambasadora”.

Sytuacja wydaje się doprawdy groteskowa. „Ambasador” mianowany przez człowieka, który sam zaprzysiągł się na „tymczasowego prezydenta” Wenezueli zwraca się prośbą o napaść na własny kraj do jednego z dowódców amerykańskich sił zbrojnych. Tak jakby ten czy inny admirał lub generał miał w ogóle plenipotencję do nawiązywania tego rodzaju rozmów. Konstytucja USA wyraźnie stwierdza, że zwierzchnikiem i głównodowodzącym

US Army jest prezydent tego państwa. Żaden admirał czy generał nie może postanowić o zaangażowaniu podległych mu jednostek w jakikolwiek działania, a już na pewno nie w wojnę, którą ma prawo wypowiedzieć (w amerykańskim systemie prawnym) wyłącznie Kongres. Nasuwa się zatem wniosek, że adm. Faller działa z błogosławieństwem Boltona, który chyba rzeczywiście chce wmanewrować Trumpa w wojnę. Jeżeli rzeczywiście doszłoby do inwazji na Wenezuelę byłaby to zapewne powtórka z Wietnamu i Syrii.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Na podstawie: [Nation.com.pk](https://www.nation.com.pk), [WashingtonPost.com](https://www.washingtonpost.com)

Źródło: [Strajk.eu](https://www.strajk.eu)